



Na co liczy Grecja i jej premier?

Strach powraca i mocno uderza

Wypowiedziane w poniedziałek po południu słowa premiera Grecji wpędziły rynki finansowe w ogromy popłoch. Inwestorzy w panice zaczęli wyprzedawać bardziej ryzykowne aktywa, co widać było po mocnych spadkach światowych indeksów giełdowych, przecenie mniej pewnych walut i obniżce cen surowców. Czynnikiem, który tak przeraził inwestorów

była zapowiedź przeprowadzenia referendum w Grecji w sprawie przyjęcia kolejnego pakietu pomocowego oraz zgodny na kolejne drakońskie reformy i zaciskanie pasa. Taka propozycja ze strony szefa greckiego rządu wywołała ogromne zdumienie oraz niezadowolenie wśród uczestników rynku jak i najważniejszych oficjeli. W obecnej bowiem sytuacji ogromnych protestów obywateli greckich przeciwko oszczędnościowym działaniom



rządu pytanie rozwścieczonego tłumu czy zgada się na to by było jeszcze gorzej zakrawa na szaleństwo. Poza tym prawie pewne greckie „nie”, będzie równoznaczne z bankructwem tego kraju, a ten fakt wraz z jego następstwami położy się długim cieniem na kondycji światowej gospodarki. Tłumaczenie się więc chęcią pozyskania poparcia społecznego dla tych działań, tak jak to miało miejsce wcześniej dziś jest zupełnie nie na miejscu. Dlatego też w reakcji na takie poczynania premiera Papandreu zwołano na dziś nadzwyczajne spotkanie w Cannes by omówić zaistniałą sytuację. W spotkaniu oprócz premiera Grecji wezmą udział prezydent Francji, kanclerz Niemiec oraz szefowie MFW, EBC, Komisji Europejskiej oraz Rady

Europejskiej. Uczestnicy zapewne zastanawiać się będą co Papandreu chce zyskać takim zachowaniem. Może liczy na to, że dzięki temu odsuwa od siebie groźbę przedterminowych wyborów i utraty stanowiska, z drugiej jednak strony może liczyć na to, że podstawiona w tym momencie pod ścianą Strefa Euro i cała Unia może się zgodzić na większe ustępstwa m.in. w sprawie redukcji długu. Ta opcja wydaje się bardzo realna, bo bankructwo Grecji a w szczególności jego następstwa mogą być katastrofalne. Potwierdza to inne wydarzenie, czyli bankructwo MF Global Finance, firmy posiadającej znaczne ilości europejskich papierów dłużnych. To przykład tego, że kryzys szybko może się rozprzestrzenić i



żadne firewalle tego nie powstrzymają. Już bowiem od zeszłego piątku i mało udanej akcji włoskich obligacji widać było, że rynek długu jest niespokojny, co oznacza wzrost kosztów zapożyczania się z czym nie wszyscy będą w stanie sobie z tym poradzić. Dziś rano jak na razie eurodolara próbuje odreagowywać, choć jest to bardziej walka o uniknięcie dalszych spadków.

Złoty mocno oberwał

Zapowiedź premiera Papandreu o przeprowadzeniu referendum ws. drugiego pakietu pomocowego oraz bankructwo MF Global Finance przyczyniły się w poniedziałek i wtorek do ogromnej przeceny rodzimej waluty. Mimo, że polskie

banki nie funkcjonowały wczoraj, a to one są w dużej mierze odpowiedzialne za obrót złotym to mogliśmy obserwować festiwal wyprzedzaży. Para USD/PLN wystrzeliła z poziomu 3,12, który notowała na zamknięciu poniedziałkowej sesji europejskiej do dzisiejszej wartości 3,20. W między czasie odnotował też szczyt na 3,29. Podobnie zachowywał się kurs pary EUR/PLN. Rajd rozpoczęty na poziomie 4,35 dotarł wczoraj po południu do wartości 4,48. Dziś rano na skutek próby odbijania na eurodolarze za jedno euro płaci się mniej w okolicy 4,41 zł. Takie rozchwiane rynku świadczy o tym, że ryzykowne aktywa w najbliższym czasie mogą podlegać sporej fluktuacji.



Nadzwyczajne spotkanie ws. Grecji

Środa przyniesie nam kilka bardzo istotnych wydarzeń makroekonomicznych. Pierwsze dane poznamy już o godzinie 9:00 i będą one dotyczyć indeksu PMI dla sektora przemysłowego w Polsce. Analitycy zakładają, że wskaźnik ten spadnie do poziomu 49,8 pkt z wcześniejszych 50,2 pkt. Następnie o godzinie 10:00 poznamy ten sam wskaźnik tylko, że dla przemysłu w Strefie Euro. Końcowy odczyt według ekspertów ma wynieść 47,3 pkt, czyli mniej niż w poprzednim okresie, kiedy wartość ta wyniosła 48,5 pkt. Kolejne dane napłyną do nas po południu z amerykańskiej gospodarki. Pierwszym odczytem o godzinie 13:15 będzie raport firmy ADP.

Według jego szacunków zmiana zatrudnienia w sektorze pozarolniczym wyniesie 100 tys., czyli o 9 tys. więcej niż w poprzednim okresie. Następnie o 17:30 FOMC podejmie decyzje ws. poziomu stóp procentowych w USA. Analitycy nie spodziewają się zmian i stopy mają pozostać na poziomie 0,25%. W tym samym czasie w Cannes rozpocznie się nadzwyczajne spotkanie ws. Grecji. Ostatnim istotnym wydarzeniem dzisiejszego dnia będzie konferencja prasowa po posiedzeniu FOMC, która rozpocznie się o godzinie 19:15.



Michał Mąkosa

FMC Management
www.fmcm.pl

